

**Władysława Bryła**

UMCS Lublin

## **Józef Piłsudski o „Legionach” i legionistach**

### **Streszczenie**

W artykule autorka prezentuje sylwetkę Józefa Piłsudskiego i jego wypowiedzi o powstawaniu i walkach „Legionów.” Piłsudski był sprawnym narratorem, który w swoich „Pismach” wykorzystywał różne konwencje gatunkowe (np. baśń, reportaż, wspomnienie) i stylistyczne, z dużą emocjonalnością i bardzo częstym wartościowaniem osób i otaczającej go rzeczywistości.

**Słowa kluczowe:** Legiony Polskie, wartości wojskowe, retoryka, rozkaz

Dla ukazania żołnierzy i legionistów warto przypomnieć kilka faktów z biografii J. Piłsudskiego. Urodził się w 1867 roku, pochodził ze starej ziemiańskiej rodziny. Ukończył ośmioletnie gimnazjum wileńskie i zaliczył rok (2 semestry) studiów medycznych w Charkowie. Już w 1887 roku został skazany na 5 lat zesłania na Sybir, gdyż należał do kółka socjalistycznego w Wilnie. Pięć lat spędził w Kireńsku nad Leną, jego starszy brat przebywał 10 lat na Syberii skazany na ciężkie roboty. Do kraju powrócił w 1892 roku i zajął się „robotą partyjną”<sup>1</sup>. Wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej, w której walczył o wolność i socjalizm, przybierając pseudonim „Wiktor” lub „Mieczysław”. Powtórnie został aresztowany w lutym 1900 roku. Trafił do X Pawilonu Cytadeli, gdzie zaczął symulować chorobę psychiczną. Przewieziony do Petersburga uciekł ze szpitala Mikołaja Cudotwórcy i zamieszkał w Galicji. Podjął pracę jako redaktor czasopisma „Robotnik” i korespondent różnych gazet. W tym czasie Piłsudski wykonał intensywną pracę samokształceniową. Uważał, że Polacy powinni zakładać organizację paramilitarną do walki z caratem, największym – jego zdaniem – wrogiem Polski. Przewodził Organizacji Bojowej i współpracował ze Związkiem Strzeleckim<sup>2</sup>. A. Piłsudska

<sup>1</sup> L. Wasilewski, *Wstęp do: Józef Piłsudski, Pisma zbiorowe*, t. I, Warszawa 1937, s. 1-7.

<sup>2</sup> Z. Wójcik, *Rola Józefa Piłsudskiego w odzyskaniu niepodległości Polski*, Warszawa 1981, s. 14.

wspomina: „Nie był to już rewolucjonista, kryjący się przed policją, ale wódz naczelny wojsk polskich. To właśnie te oddziały miał poprowadzić do zwycięstwa”<sup>3</sup>.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastał Piłsudskiego w Krakowie. Już 29 i 30 lipca wydał rozkaz mobilizacyjny, a 2 sierpnia nakazał koncentrację Związków Strzeleckich i Drużyn Strzeleckich, z których została sformowana Kompania Kadrowa licząca 144 żołnierzy<sup>4</sup>. 3 sierpnia Piłsudski przemówił do Kompanii Kadrowej na Błoniach krakowskich, tzw. Oleandrach<sup>5</sup>.

Mówił:

„Wszyscy, co to jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi [...] Jedynym waszym znakiem jest orzeł biały.  
Żołnierze! [...] Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru. Patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszłą armia polska, i pozdrawiam was jako pierwszą kadrową kompanię”<sup>6</sup>

16 sierpnia w Krakowie zawiązał się Naczelny Komitet Narodowy, który za przyzwoleniem monarchii austro-węgierskiej powołał Legiony Polskie do walki z Rosją. W ich skład miały wejść wszystkie stronnictwa polskie. W rozkazie o powstaniu Legionów Piłsudski oznajmił swoim żołnierzom, że: „Po porozumieniu z tajnym Rządem Narodowym w Warszawie, zgłosiłem w swoim i waszym imieniu przystąpienie do organizacji szerszej, zapewniającej wojsku polskiemu większe środki i silniejsze działanie”<sup>7</sup>.

Według umowy oddziały, którymi dowodził Piłsudski, miały stać się kadrami dla formujących się Legionów. Pierwszym komendantem Legionów został Rajmund Baczyński (do 25 IX 1914 roku; 26 IX komendę Legionów Polskich objął gen. Karol Trzaska-Durski).

---

<sup>3</sup> A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Londyn 1960, s. 67.

<sup>4</sup> To tej jednostce i temu wydarzeniu poświęcona jest pieśń:

Raduje się serce

Raduje się dusza

Gdy pierwsza kadrowa

Na wojenkę rusza

Tekst napisał Tadeusz Ostrowski „Oster”, a melodię zaczerpnięto z popularnej piosenki *Siwa gąska siwa, po Dunaju pływa*.

<sup>5</sup> Cytaty tekstów J. Piłsudskiego pochodzą z edycji: J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukami ogłoszonych*, t. I-X, Warszawa 1937-1938 (red. t. I – L. Wasilewski; t. III – IV – W. Lipiński; t. V, VI, VIII, IX – K. Świtalski; t. VII – J. Moszczeński; t. X – opr. H. Wereszczycki). Reprint: Warszawa 1990, Krajowa Agencja Wydawnicza.

<sup>6</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. IV, op. cit., s. 7-8.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 10.

Sytuacja Legionistów była bardzo trudna: brak ekwipunku, odzieży, butów, choroby. Brak sideł, uprzęży, broni (karabinów i amunicji), ułani walczyli w letnich mundurach. Ponadto wojska austriackie gardziły Polakami – ochotnikami i Piłsudskim, nie uzgadniając z nim żadnych działań. „Stosunek do nas od góry do dołu był przeważnie wrogo-pogardliwy, w najlepszych wypadkach – lekceważąco-protekcjonalny. Dawało to powód do nadzwyczaj licznych skarg i przykrości, najczęściej upokarzających”<sup>8</sup>.

Piłsudski prowadził wówczas walkę zbrojną na froncie, gdzie walczył z Rosjanami i walkę z Austrią, która zgodziła się wprowadzić na powstanie Legionów, ale nie miała zamiaru zgodzić się na powstanie niepodległej Polski<sup>9</sup>.

W niniejszym szkicu chcę zwrócić uwagę na narracje Piłsudskiego, w których porusza kilka kwestii: 1) powstanie „Legionów”; 2) charakterystykę żołnierzy-legionistów; 3) dokonania (zwycięskie boje) legionistów; 4) funkcje i rozterki dowódcy.

## **Ad. 1. Powstanie „Legionów”**

O „Legionach” i legionistach Piłsudski wypowiada się w tekstach różnych typów: w rozkazach, odezwach, przemówieniach, raportach, wywiadach, pracach naukowych, pamiątkach i okazjonalnych mowach wygłaszanych na rocznicowych spotkaniach z legionistami. Jego zdaniem samo powstanie „Legionów” było faktem zdumiewającym. Powstały w specyficznym czasie (wojna światowa) i na trudnym terytorium podległym trzem zaborcom.

„Byliśmy wojskiem polskim w 1914 roku, a tym samym w stosunku do swego narodu nowatorami [...].

Wojsko polskie, któreśmy zaczęli budować, wypływało nie z woli i nie z chęci narodu polskiego. Nie czynię ani żadnych oskarżeń, ani żadnych do nikogo aluzji. Traktuję rzeczy obiektywnie, jak historyk. Ostatnim wojskiem polskim, które było bezpośrednio przed nami, było wojsko 1863 r. Poniosło ono klęskę, zostało rozbite i zgniecione. Przez 50 lat naród polski nie pragnął wojska. Z tych czy innych powodów nie ważył się na myśl tworzenia własnego wojska, a i w momencie

---

<sup>8</sup> Ibidem, s. 252.

<sup>9</sup> Brak poparcia sprawy niepodległości Polski przez Austrię i Prusy był przyczyną odmowy złożenia przez Legiony (przekształcone w Polską Siłę Zbrojną) przysięgi na wierność cesarzowi i aresztowania Piłsudskiego w 1917 roku (był więziony w Magdeburgu od 22 lipca 1917 roku do 10 listopada 1918 roku).

wybuchu pierwszej wojny światowej również nie miał życzenia i aktu woli, aby stworzyć wojsko polskie. Świadectwem tego pozostanie fakt historyczny, że w pierwszych dniach wojny światowej stanęły pod broń dziesiątki, ba, setki tysięcy Polaków, którzy zgodnie z prawem państw zaborczych znaleźli się w szeregach, jako żołnierze armii obcych. Dlatego też my, występując na arenę dziejową, jako wojsko polskie, byliśmy w stosunku do własnego społeczeństwa nowatorami – chcieliśmy dać Polsce polskiego żołnierza”<sup>10</sup>.

Piłsudski podaje nie tylko fakty historyczne. Znane sobie uwarunkowania funkcjonowania nowo powstałego wojska analizuje nie tylko od strony organizacyjnej, ale i psychologicznej: „Każde nowatorstwo ma swoje prawa psychiczne, niezmiennie prawa duszy, dające się dostrzec u wszystkich nowatorów”<sup>11</sup>. Podkreśla, że każde nowatorstwo musi pokonać „gotowe zdania, gotowe pojęcia, gotowe przesady, gotowe formuły odsuwania rzeczy nowej, rzeczy, która dotąd nie istniała”<sup>12</sup>.

Nowe i nowatorskie wojsko chciało wypracować własne zasady działania i swój system wartości. To nowe wojsko wykazywało skłonność do przesadnej gorliwości przejawiającej się w wykonywaniu najtrudniejszych zadań (np. w ariergardzie), pokonywaniu bardzo dużych odległości forsownym marszem, aby udowodnić innym oddziałom (austriackim), że Polacy są najlepsi w wykonywaniu zadań bez zaplecza, odwoływaniu się do najszczytniejszych tradycji historycznych (powstańczych, legionowych, napoleońskich), lekceważeniu niebezpieczeństwa, swoistej przekorze wobec przeciwników i w niezwyklej radości życia. W swoich wypowiedziach o „Legionach” Piłsudski często zaciera różnicę między postawą narratora-świadka, narratora-historyka, pamiętnikarza, a przyjmuje postawę piewcy. Jak wiadomo piewca śławi czyny bohaterskie, stosując różne środki i tropy retoryczne. Zwykle są to hiperbolizacje, epitety uwznioślające, porównania i nawiązania do osób i czynów heroicznych, mitologizacje rzeczywistości. Można to zaobserwować w przemówieniu na czwartym zjeździe Legionistów (8-9 czerwca 1925 roku), w którym Piłsudski wybrał oryginalny sposób prezentacji powstania Legionów, a mianowicie odwołał się do bajki: „Są takie bajki, co o prawdzie mówią. Prawda i bajka, bajka i prawda [...]. Są takie bajki, panowie i panie, w których prawda wieczna żyje, w których łezka dziecka płaczącego o moralności publicznej mówi, są takie bajki, co ogniem

---

<sup>10</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. IV, op. cit., s.61.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 62.

oburzenia płoną. I taką bajkę o nieszczęsnym Kopciuszku wybrałem na odczyt dzisiejszy”<sup>13</sup>. Ta bajka o przemianie Kopciuszka w królewnę, o cudownym wykreowaniu pięknej królewny „z niczego”, mimo złej woli macochy i jej córek, dobrze obrazuje powstanie Legionów. Mówca pyta:

„Cedrilliony ukochane (to franc. nazwa Kopciuszka) – gdzie wyście się rodzili? Gdzie kolebka waszego życia? Hen, daleko – **mury prastarej stolicy** Polski, stolicy z chwałą **Jagiellonów**, stolicy **siły Chrobrych**, wielkie **śmiałe czyny**, **mury Wawelu**. A na Wawelu śpią królowie, a obok **kopiec Kościuszki** sypią. Kopiec i mury. A z grobu królewskie **oczodoły ciemne**, a gdzieś nad murami proporce szumią i w krasnych robotach ci, co walki honor czują, na rumakach śpieszą. **Szum proporców, szum sztandarów**, a gdzieś spod Wawelu królewskie oczy patrzą nie wzrokiem, lecz ciemnymi oczodołami! A koło królewskich grobów w obcy mundur ubrany żołdak wartę trzyma. A kopiec Kościuszki w forty i armaty nie swoje, lecz obce ubrany! Dobra wróżka daje kwiaty i ciernie – bo te są nierozdzielne. Na ciebie wołali z grobów i z Wawelu, a spod kopca szły konie i proporce wielkości, wielkiej sławy i wielkich potężnych walk, walk Batorych, walk hetmanów”<sup>14</sup>.

Mówca włączył powstanie Legionów (pierwsza kadrowa wyruszyła z Krakowa, który był kolebką Legionów) w tę sferę historyczno-narodową, którą św. Jan Paweł II nazwał „duchowym dziedzictwem, któremu na imię Polska”. Piłsudski podkreślił historię Krakowa jako prastarej stolicy Polski, czyny wybitnych królów, wodzów i hetmanów, zaktywizował tradycje rycerskie słowami: szum proporców, szum sztandarów, stworzył obraz rycerzy walczących konno. Ożywił mury Wawelu z grobami królów i uczynił ich świadkami powstania Legionów. Umiejętnie odwołał się do efektu aureoli wynikającego autorytetu wybitnych przodków.

W opiewanie „Legionów” włączył także własną osobę, gdyż szczęśliwe zakończenie baśni byłoby niemożliwe bez „królewicza złotolicego”, za którego się uważał. Piłsudski przyjechał z więzienia w Magdeburgu 10 listopada 1818 roku i spotkał się z ogromnym entuzjazmem Polaków. „Królewicz się zjawia i niefachowego żąda zamążpójścia. Czy głupi i czegoś zapomniał, czy upił się może, coś niesamowitego się dzieje! Krzyki i hałasy, wiwaty nieskończone, ziemia się trzęsie, zapada się, pańskie pałace się podnoszą. Wróżki się znajdują! – śmieście

---

<sup>13</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...* t. VIII, op. cit., s. 197.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 198.

się dzieci – cedrillonek w atłasy ubrany, pantofelek od królewicza otrzymuje”<sup>15</sup>. „Złotolicy Królewic” był szczęśliwy, Kopciuszek przebaczył macosze i wyrodnym siostram<sup>16</sup>. Dzięki Legionom powstało niepodległe państwo polskie.

Jednakże tę baśń o powstaniu Legionów kończy mówca przestroga: „strzeżcie się, bo was fałszują”<sup>17</sup>, a tę przestrozę uzasadnia następująco:

„Granica fałszu fabrykowanego w Polsce, jest niesłychana. Byłem w tym kraju Naczelnikiem Państwa. Przewodniczyłem z musu w wielu obradach i każdy protokół z tych z tych posiedzeń beczelnie fałszowano [...]. Przy takim stałym fałszowaniu i reklamiarstwie można fałszować prawdę i ostrzegam was leguny. Pracujcie nad prawdą historii sami, bo to co historyk znajdzie, będą referaty, atramenty, no i brudy. Niechybnie, życie nie jest romanssem, ale też nie powinno być i kałużą błota, w którym my byśmy siebie czy też nasze dzieci jak w lusterku oglądali”<sup>18</sup>.

## Ad. 2. Charakterystyka żołnierzy-legionistów

Rzeczownik „żołnierz” występuje u Piłsudskiego w 2 znaczeniach:

1. Osoba w służbie wojskowej (często z poboru ochotniczego) – w Legionach; członek sił zbrojnych państwa – armii zaborczej, żołnierz pruski, austriacki.
2. Wojsko – to żołnierze, rzeczownik, który formalnie nie posiada liczby mnogiej, a semantycznie jest rzeczownikiem zbiorowym, np. waleczność polskiego żołnierza znaczy tyle, co waleczność polskich żołnierzy, polskiego wojska.

Synonimem (odpowiednikiem) wyrazu „żołnierz” w znaczeniu pierwszym jest legionista, „legun”, „wojskowy”, „chłopiec”. Nazwy stopni wojskowych pojawiają się najczęściej w połączeniu z nazwiskiem konkretnej osoby.

W znaczeniu drugim „żołnierz” – jako wojskowy oznacza wojsko polskie i Legiony.

O swoich, polskich żołnierzach, ukochanych legunach Piłsudski pisał w rozprawach naukowych, np. *Moje pierwsze boje*, *Rok 1920* i w wielu wykładach.

---

<sup>15</sup> Ibidem, s. 203.

<sup>16</sup> W dalszym toku tej pozornie lekkiej opowieści Piłsudski podkreśla, że był świadomy fałszowania historii Legionów i nieprawdziwej oceny jego osoby. Apelowal do legionistów, aby bronili prawdy o historii Legionów i ich znaczenia.

<sup>17</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. VIII, op. cit., s. 208.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 208



Szczególnym tekstem jest przemówienie *O wartości żołnierza Legionów* w całości poświęcone charakterystyce żołnierza – legionisty.

„Legiony były wojskiem – podkreśla Piłsudski – Nosiliśmy bowiem broń stale i tej broni używaliśmy dla zadania strat nieprzyjacielowi [...]. Byliśmy wojskiem polskim, bośmy się odróżniali zewnętrznymi cechami od wszystkich wojsk, które nas otaczały, bośmy mieli język raportów i rozkazów polski, a obyczaje i zwyczaje nawet bardzo polskie”<sup>19</sup>.

To polskie wojsko było niezwykle odważne, zdolne do nadzwyczajnych czynów. Legionista był podobny do żołnierza, największego wodza świata – Napoleona. Przypominał typ wiarusa napoleońskiego doświadczonego w wielu bojach:

„Lekkomyślny on jest w życiu codziennym, nie dbający o pieniądze, przechodzący do porządku dziennego nad materialną stroną życia, zawsze, wesoły i swobodny, szukający szczęścia, szukający wrażeń uprzyjemniających mu życie, zawsze gotów jednak stanąć odważnie i twardo w obronie swego honoru i w obronie swego cesarza, potem ciągle konspiracyjny, by swego wodza »z niewoli« wydobyć”<sup>20</sup>.

Żołnierz pruski jest podobny do wiarusa napoleońskiego, ale jest on bardziej surowy, mniej kulturalny, szanujący mundur i wymagający szacunku dla siebie. Z kolei „wiarus” rosyjski był także typem dobrego żołnierza:

„Oswojony ze śmiercią, zbratany z nią, a zarazem lekkoduch, włóczący się po świecie, przepijający i przegrywający z lekkim sercem cały swój żołd, wymagający jednak szacunku dla siebie i dla cara, w imieniu którego walczył [...]. Bił nieprzyjaciół, to prawda, ale ci, z którymi walczył przez całe życie, to mimo wszystko poczciwe, zacne ludziska, i te Francuzi, i te Niemcy, i te Polaki, i te Turki, chociaż poganie. Tej względności wobec nieprzyjaciół nabył w obliczu śmierci”<sup>21</sup>.

Piłsudski wielokrotnie podkreślał, że był dumny z żołnierzy ze względu na ich wierność i niezłomność. Legionistę trafnie obrazuje Kossak, ówczesny żołnierz armii austriackiej, który na obrazie „Legionista” wystawionym w 1915 roku

---

<sup>19</sup> Ibidem, t. VI, s. 61.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 76.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 77.

w Krakowie, przedstawia „młodego chłopca w mundurze legionowym dumnie opartego o karabin [...] żołnierza o dziecinnej twarzy i dumnych oczach patrzących w dal. [...] Oczy niewinnego dziecka, młodzieńca, oczy które życia nie znają. W tych oczach widoczny był już jednak zimny, stalowy odblask woli, stanowczości, decyzji – znamię przedwczesnego wydobycia z duszy wartości żołnierskiej”<sup>22</sup>. Taki wyraz twarzy i takie oczy Piłsudski – jak twierdzi – codziennie spotykał u swoich żołnierzy.

Legionistów cechowała ponadto: 1. Pogarda dla śmierci, gdyż życie w ciągłym zagrożeniu śmiercią sprawiało, że stawało się to życie loterią. Prowadziło to do lekceważenia dóbr materialnych. 2. Miłość do kobiet jako piękna życia, osób które dobrze rozumiały „przekorę” legionistów. Legioniści byli kochankami wszystkich kobiet, choć wódz wiedział, że niektóre, dorywcze uściski były brutalnie zdobywane. 3. Szalona miłość do konia, przyjaciela i towarzysza życia ułana.

„Nasz ułan legionowy konia kochał więcej niż kobiety, a kobiety kochał szalenie. Kobiety były skarbem duszy ludzkiej, konie były towarzyszami żołnierza. Wygoda konia obchodziła go więcej, niż życie i rany własne. Konie ratował od zguby, z końmi się bratał, robił z nich jakąś, wyśmiewaną zresztą przez wszystkich piechurów, poezję końską. Ułan wydobywał ze siebie najwyższe wartości wojskowe, by sława ułańska, sława jazdy polskiej, żyła po wieki. Ułan, któremu piechur krzyczał: »Ułan! Drogi nie znasz, zapytaj się konia« – ten biedny ułan, przedmiot kpiny i żartów innych rodzajów broni, cackał się ze swoim koniem, cieszył się nim, jak dzieckiem, tak że każdemu innemu wojsku za wzór żołnierza służyć będzie”<sup>23</sup>.

### Ad. 3. Zwycięskie walki legionistów

Wojna, którą podjął i prowadził Piłsudski wraz ze swoimi żołnierzami, skierowana była przeciw Rosjanom. Pisz o tym m.in. we wspomnieniach (*Moje pierwsze boje*<sup>24</sup>: *Ulina Mała, Limanowa-Marcinkowice, Nowy Korczyn-Opatowiec*), w *Sprawozdaniu Komendy Brygady z boju pod Kostiuchnowką 4 VII 1816*<sup>25</sup>; mówi w wielu późniejszych wykładach i na spotkaniach z legionistami.

---

<sup>22</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 71-72.

<sup>24</sup> J. Piłsudski, *Pisma ...* op. cit. t. IV, ss. 249-402.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 56-67.



We wspomnieniach narrator dysponuje doskonałą pamięcią i wiedzą (jako dowódca) o wydarzeniach, które relacjonuje. Reprodukuję dialogi, ukazuje szczegóły otaczającej rzeczywistości (topografii terenu, budowli), przywołuje własne stany mentalne, np. „błyskała mi myśl”, „myślałem”, „Opanowywały mnie smutne i niewesołe myśli” i „byłem zły i zdenerwowany”). Narrator daje subiektywne interpretacje własnych wyborów i działań. Opisuje szczegółowo te zdarzenia (bitwy, potyczki), które są bardzo ważne dla niego, a zupełnie marginalne, wręcz nieistotne, w strategiach wielkich, milionowych armii. W celu zobrazowania sposobu prezentowania przeżyć jednego z oddziałów pisał:

„Okazało się, że w Chyżówkach nocuje cały szwadron ułański [...]. Moi chłopcy prowadzeni przez górali, bardzo zręcznie obstawili wieś tak, że w nocy wzięto do niewoli cały szwadron z pięcioma oficerami. [...] Straty nasze tej nocy były minimalne. [...] Przy ówczesnym nerwowym nastroju tego frontu sukces nasz był *tryumfem niełada*, zwłaszcza, że wypadki wzięcia do niewoli całych jednostek jazdy zdarzają się w ogóle rzadko, a dokonaliśmy właśnie tego na oczach korpusu kawalerii. *Tryumf* nasz był większy, że – jak się okazało z badań jeńców – szwadron ten był specjalnie dobrany z całego pułku ułanów rosyjskich”<sup>26</sup>.

Piłsudski zastosował, tu typowo eposowy sposób heroizacji czynu polskich żołnierzy. Wyeksponował przeważającą ilościowo i jakościowo siłę pobitego wroga. Podkreślił też zmęczenie i wyczerpanie polskiego żołnierza. Walczący z ułanami rosyjskimi „Batalion II wrócił świeżo z nadzwyczaj nużącej eskapady z 79. dywizją jazdy austriackiej pod Modlin i Warszawę. Miał tak małe liczebnie stany i był tak przemęczony, że go odesłał po Chyżówkach jak najprędzej jako chorych do Nowego Targu”<sup>27</sup>. Odniesione zwycięstwo Piłsudski nazywa tryumfem (tryumfem nie łada.) Słowo to oznacza nie tylko zwycięskie rozgromienie wroga, ale dodatkowo „radość z osiągniętego zwycięstwa, sukcesu; zadowolenie, satysfakcję, uniesienie, dumę”<sup>28</sup>. Nawiązuje także do uroczystego pochodu zwycięskiego wodza w starożytnym Rzymie, gdzie sukcesy bojowe świętowano w czasie specjalnych uroczystości. Jak widać narrator dobrze zna wartość i odcienie znaczeniowe słów i udowadnia, że tryumf jest czymś o wiele większym niż zwycięstwo.

---

<sup>26</sup> Ibidem, s. 309.

<sup>27</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, red. B. Dunaj, Warszawa 2001, s. 447.

<sup>28</sup> M. Wojtak, *Analiza gatunków prasowych*, Lublin 2008, s. 164.

Relacjom o walkach i marszach legionistów Piłsudski nadaje formę reportażu sprawozdawczo-publicystycznego przedstawiającego autentyczne wydarzenia w sposób wieloaspektowy<sup>29</sup>. O ciężkim marszu pod Uliną Małą pisze:

„Skrećamy z drogi na prawo, na świeżo zorane pole, i zaczynamy zwolna wchodzić na pagórek. Jakaż to wściekła, różnica maszerować po drodze, a iść bezdrożem po zoranych polach. Nogi grzęzną gdzieś w brzdach, miękka ziemia oblepia buty. Doprawdy, gdyby nie ta konieczność spieszenia, gdyby nie te nerwy naprężone, nie dałbym ani ja, ani moi żołnierze rady w tym dzikim marszu po bezdrożu. Odpoczywalibyśmy z pewnością co 10 minut. Teraz szło się bez wytchnienia prawie. Gdy mi serce od zmęczenia trochę dokuczać zaczynało, stawałem na chwilę, nie zatrzymując kolumny, by odetchnąć głębiej i spokojniej. Dało mi to możliwość obejrzenia parę razy kolumnę, wciągającą się na pagórek. Cudowny widok! Ledwie dostrzegaliśmy szary wąż pełznący po równie szarej ziemi do góry. Cisza była absolutna. Trochę w dole, na lewo od nas, tonęła w szaro-srebrnej mgle, również w ciszę pogrążona wieś Władysław”<sup>30</sup>.

W powyższym tekście, napisanym w 1917 roku podczas pobytu w twierdzy magdeburskiej, opisując przeżycia wojenne z jesieni 1914 roku, zastosował Piłsudski koncept pamięci doskonałej. Wykorzystując gramatyczną formę *praesens historicum*, aktualizuje relacje o trudach nocnego marszu po zaoranim polu i przeplata je opisem własnych doznań fizycznych, np. serce ze zmęczenia dokuczało i psychicznych, np.: nerwy naprężone. Ten niezwykle trudny marsz po bezdrożu zaoranych pól, gdzie buty grzęzną w brzdach i są oblepione mokrą ziemią okazał się sprawdzianem dla żołnierzy. („Każdy starał się stąpać jak najciszej, nieledwie szedł na palcach”). Ten pochód Piłsudski wartościuje bezpośrednio słowami: „cudowny widok” a kolumnę porównuje do szarego węża pełzającego po szarej ziemi w szaro-srebrnej mgle. Podkreślenie szarości to równocześnie wyeksponowanie braku kolorów, braku światła, czerni i nocy. W takiej scenerii kolumna po bardzo spadzistej ścianie spuściła się do głębokiego wąwozu. Mozolnie posuwający się żołnierze, którzy musieli sobie pomagać rękami pokonując kręty wąwóz i ciemność, stanowili ogromną troskę dowódcy. Jednak to o tej trasie Piłsudski pisał:

---

<sup>29</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe...*, t. IV, op. cit., s. 292.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 292.

„Była to najbardziej romantyczna część naszej romantycznej drogi. Wciśnięci w ciasny, o stromych, spadzistych brzegach wąwóz, mogliśmy sobie wyobrazić, że jesteśmy gdzieś w górach, nie na polskiej równinie. Było tu trochę ciemniej, bardziej tajemniczo, a zatem jakby bardziej bezpieczniej. Śmiałem się sam do siebie, z tego dziwnego uczucia bezpieczeństwa w ciasnym wąwozie, gdy rozum mój mówił mi akurat co innego, że właśnie w tym głupim parowie najmniejszy oddział nieprzyjacielski może nam zadać jak największe straty. Spieszyłem więc, by wyjść co prędzej na teren bardziej otwarty”<sup>31</sup>.

W niebezpiecznym marszu Piłsudski ukazywał swoją wrażliwość, został w nim poruszony ów romantyczny „człowiek wewnętrzny”, któremu sam się dziwił i nie rozumiał go. Przekonuje o tym monolog wewnętrzny:

„- Mój Ty mocny Boże! I po co pozwoliłeś, by ci ludzie tyle tego pola zaorali, nogi po prostu tęsknią do jakiejś zmiany. Niechby była nawet mokra łąka, byle nie to jakie głupie, niedopieczone ciasto, z którego tak ciężko wyciągać nogi! Może dać spokój? Oddać komendę szefowi, samemu odejść na tyły i sięść na kasztankę. [...] Nie, nie mogę”<sup>32</sup>.

#### **Ad. 4. Funkcje i rozterki dowódcy**

Historycy podkreślają, że na dzieje Legionów, o których mówił Piłsudski, nakładają się dzieje i psychologia wodzowania wyrażająca się zarówno w strategii wojennej, jak i w dbałości o żołnierza. Piłsudski wielokrotnie wspomina o nieustannym patrolowaniu terenu, po którym poruszały się legiony, o własnym opracowywaniu taktyki wojny, o niepokojach ludzi kontaktujących się z polskim wojskiem. Tym obowiązkom wodza nieustannie towarzyszyła troska o żołnierza.

„W Kielcach odbywała się ciężka, trudna praca organizacyjna. Strzelec ze Związków i Drużyn Strzeleckich, zatem na trzy czwarte cywil, przerabiał się na żołnierza. Obok tego szła praca zagospodarowania oddziału. Więc zakładaliśmy warsztaty wszelkiego rodzaju, formowaliśmy tabory itd. Poza tym dokonywałem w Kielcach, jako pierwszym większym mieście Królestwa, próby politycznego związania ludności z nami. Kielce,

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 293.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 296.

jednym słowem, były bazą strzelecką, skoro Kraków, niestety, nią w owe czasy prawie nie był. Stamtąd przyszli ludzie, no i pierwsza licha broń, reszta musiała być stworzona własnymi siłami”<sup>33</sup>.

Z wielką troską pisze o ułanach:

„Biedni ułani! Na siodłach, zdatnych do spacerów, niewytrenowani do dłuższych marszów, zajeżdżali konie, siedzenia zbijali na kotlety; uzbrojeni w długie, niezdatne do konnej służby karabiny, do krwi rozdierali sobie plecy, a jednak wytrwale odbywali patrolowanie, robiąc niekiedy po 60-80 km dziennie w różnych kierunkach”<sup>34</sup>.

Doświadczenia zdobyte przy tworzeniu „Legionów”, walki legionistów, trudy dowodzenia żołnierzami i podejmowanie decyzji, co do istnienia, funkcjonowania i roli „Legionów”, a także wojna z 1920 roku sprawiły, że Piłsudski nieustannie pogłębiał swoją wiedzę dotyczącą organizacji armii i dzielił się nią w wykładach, odczytach, przemówieniach. „Legiony” były niejako laboratorium, które pozwalało obserwować pracę wojska, wymuszało decyzje i strategię wodza. Piłsudski stał się teoretykiem wojskowości. Interesowała go rola wodzów w różnych armiach w historii, organizacja wojska, relacje międzyludzkie. Stawiane przez siebie problemy dotyczące wojska, które go zajmowały, analizował i studiował. W odczycie pt. *Demokracja a wojsko*<sup>35</sup> (29 czerwca 1924 roku) postawił pytanie o możliwość istnienia demokracji w wojsku. Ten problem nazwał mianem: „ciężki problem dziejowy”. Podkreślił, że wojsko istniało zawsze, że już w najdawniejszych kulturach odkrywanych przez archeologów występowały rysunki przedstawiające uzbrojonych rycerzy. Piłsudskiego interesowały więc zasady organizowania się relacji osób w wojsku. Po namyśle mówca stwierdza:

„Dzieje wojska – to dzieje **nakazu**. **Rozkaz** jest życiem wojska, **rozkaz** idący od człowieka do człowieka, zmuszający do tej a nie innej czynności i pracy. Jest to odwieczne życie wojska, **rozkaz** i **mus** związany z **rozkazem**. A **rozkaz** [...] idzie po życie samo. **Rozkaz** i posłuch, **nakaz** i **mus** – to sfera, w której obraca się wojsko. **Rozkaz** wychodzi od człowieka, nie ubiera się on w żadne abstrakcje. Uosobienie **rozkazu** można znaleźć praktycznie w równym sobie człowieku – nawet w pogardzanym przez innych; a jednak **rozkaz** działa”<sup>36</sup>.

---

<sup>33</sup> Ibidem, s. 357.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 358.

<sup>35</sup> Ibidem, t. VIII, op. cit., s. 7-16.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 9.

W powyższym cytacie widać, że dominantą semantyczną jest słowo rozkaz i jego synonimy: nakaz, mus. Wystąpiło tu zjawisko rematyzacji, polegające na lokowaniu przez nadawcę pewnych elementów zdania w pozycji rematu, powodujące powstawanie szyku subiektywnego. Nadawca jest przekonany, że umieszczanie składników wypowiedzenia, w tym przypadku słowa: rozkaz (i jego synonimów) w pozycji rematycznej związane jest z eksponowaniem ważności informacji. Do funkcjonowania rozkazu w wojsku powraca w innych tekstach. W dwu *Odczytach o dowodzeniu*<sup>37</sup> (19 i 26 stycznia 1925) w podobny sposób pisze o rozkazach: ustnym, pisemnym, bezpośrednim i przez pośrednika (krótkim). O metodzie rozkazodawstwa (termin Piłsudskiego), dowodzeniu i raportowaniu mówca wypowiada się dlatego, że wojsko musi mieć świadomych i mądrych dowódców „Wojna polega na tym, że dwie strony walczą z sobą. Jedna i druga szuka zwycięstwa”<sup>38</sup>.

W niniejszych, krótkich uwagach o wypowiedziach Piłsudskiego o „Legionach” dominuje przekonanie, że to dzięki nim zrealizowało się największe marzenie Polaków jakim było odzyskanie niepodległości. Piłsudski oceniał, że „Legiony” były dziełem nadzwyczajnym, wyjątkowym, godnym tego, aby składać mu hołd. Widać, że Piłsudski nie tylko stworzył „Legiony”, ale i potrafił pięknie o nich mówić. Po latach cieszył się, że „Legiony” wytworzyły własne pieśni opiewające atmosferę panującą wśród żołnierzy. „Jeżeli pieśń ma jakieś znaczenie – pisał – jeżeli to, co jest piękne, co odpowiada głębokiej potrzebie duszy, ma jakiś wpływ, to pieśń żołnierska jest tym wielkim, trwałym ogniwem, które zapewnia życie Legionom, dopóki istnieje żołnierz polski”<sup>39</sup>.

## Bibliografia

1. Piłsudska A., *Wspomnienia*, Londyn 1960, s. 67.
2. Piłsudski J., *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. I-X, Warszawa 1937-1938 (redakcja t. I – L. Wasilewski; t. III – IV – W. Lipiński; t. V, VI, VIII, IX: K. Świtalski; t. VII: J. Moszczeński ; t. X: opr. H. Wereszczycki). Reprint: Warszawa 1990, Krajowa Agencja Wydawnicza
3. *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 2, red. B. Dunaj, Warszawa 2001, s. 447.
4. Wasilewski L., *Wstęp do: Józef Piłsudski, Pisma zbiorowe*, t. I, Warszawa 1937, s. 1-7.
5. Wojtak M., *Analiza gatunków prasowych*, Lublin 2008, s. 164.
6. Wójcik Z., *Rola Józefa Piłsudskiego w odzyskaniu niepodległości Polski*, Warszawa 1981, s. 14.

---

<sup>37</sup> Ibidem, s. 140-162.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>39</sup> Ibidem, t. VI, op. cit., s. 69.

## **Joseph Pilsudski on “Legions” and legionaries**

### **Abstract**

The paper presents the person of Joseph Pilsudski and his comments on the formation of “Legions” and the battles they fought. Pilsudski was a skilled narrator and resorted to a variety of genre conventions (such as fairy tale, reportage, memoir) and stylistic devices which were loaded emotionally and frequently evaluative with respect to people and the surrounding reality.

**Keywords:** Polish Legions, military values, command, rhetoric